*23 października 2022 r. XX lecie Akcji Katolickiej w Zebrzydowicach*

*Syr 35, 12-14. 16-18; 2 Tm 4, 6-9. 16-18; Łk 18, 9-14*

**Bracia i Siostry! Już na samym początku pragnę zwrócić się z podziękowaniem do Księdza Proboszcza, który wraz z panią Prezes Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej zaprosił mnie do Waszej wspólnoty parafialnej. Nie ukrywam, że jestem pod dużym wrażeniem Wasze parafii, gdyż jest ona wspólnotą żyjącą wiarą w Boga i miłością do bliźnich. Słynie z wielorakiej aktywności nie tylko religijnej, ale także społecznej.**

**Żyjemy w świecie pełnym kontrastów. Na każdym niemal kroku tego doświadczamy. Jest Bóg i świat. Jest duch i materia. W naszym życiu codziennym są radości i smutki, zwycięstwa i porażki, prawda i fałsz, dobro i zło, mądrość i głupota. O tym dualizmie jest także mowa w co dopiero odczytanej Ewangelii. Chrystus wygłasza w niej przypowieść o dwóch diametralnie różnych ludziach: pysznym faryzeuszu i pokornym celniku. Przypowieść ukazuje ich w relacji do Boga, w sytuacji modlitwy.**

**Pierwszy jest z siebie zadowolony. Chwali się przed Bogiem swymi dokonaniami. Celnik natomiast ma poczucie swoich grzechów, win i prosi pokornie o przebaczenie.**

**Faryzeusz i celnik stają przed Bogiem z różnym nastawieniem. W modlitwie faryzeusza podmiotem jest „ja”: „Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie, zdziercy, oszuści, cudzołożnicy, albo jak i ten celnik. Poszczę dwa razy w tygodniu, daję dziesięcinę ze wszystkiego, co nabywam” (Łk 18,11-12). W modlitwie celnika podmiotem jest Bóg: „Boże, miej litość dla mnie, grzesznika” (Łk 18,13b). W pierwszym przypadku protagonistą zbawienia jest człowiek, w drugim - Bóg.**

**U obydwu bohaterów przypowieści dają się zauważyć różne punkty odniesienia. Faryzeusz jest człowiekiem prawa Starego Testamentu; celnik - reprezentuje ducha Ewangelii. Faryzeusz traktuje dobre uczynki jako przyczynę usprawiedliwienia, podczas gdy są one tylko jego efektem. W postawie faryzeusza Bóg traktowany jest jako dłużnik, który winien odwdzięczyć się człowiekowi za spełnione dobre uczynki. Funkcjonuje tu logika: muszę robić to, a unikać tego, aby się zbawić, będę zachowywał przepisy, abym uchodził w oczach Boga i ludzi za sprawiedliwego, aby mnie inni chwalili, aby zjednywać sobie przychylność Boga.**

**W postawie celnika widać inną logikę: chcę kochać i kocham, albowiem zostałem pokochany. Człowiek tego pokroju wie, że zbawienie jest darem Bożym, niczym niezasłużonym, nienależnym, ale udzielanym mu z nieprzebranego miłosierdzia Boga. Człowiek ten podejmuje dobre działanie, poświęca się, daje siebie nie po to, by coś zyskać, otrzymać, ale w odpowiedzi na doznaną miłość.**

**Nie ma tu faryzejskiej logiki: daję ci, abyś mi oddał, lecz logika Ewangelii: daję ci, ponieważ ty pierwszy mnie obdarowałeś, ponieważ cię kocham. Jest tu postępowanie według ewangelicznego zapisu: „My miłujemy Boga, ponieważ Bóg sam pierwszy nas umiłował” (1 J 4,19). Miłość człowieka jest więc odpowiedzią na miłość Boga, a dokładniej, wiara w miłość Boga do człowieka przechodzi w miłość do Boga i człowieka, przechodzi po prostu w dobre uczynki. Człowiek o takiej postawie mówi sobie: czynię to, czynię tak, bo mnie pierwszy ukochałeś, czynię, bo Cię kocham.**

**Chrystus kończy opowiadanie stwierdzeniem: „Powiadam wam: Ten odszedł do domu usprawiedliwiony, nie tamten” (Łk 18,14a) i konkluduje: „Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się uniża, będzie wywyższony” (Łk 18,14b). Pyszny faryzeusz zostaje poniżony, odchodzi do domu nieusprawiedliwiony, zaś uniżający się pokorny celnik doznaje wywyższenia, wraca do domu usprawiedliwiony.**

**My jesteśmy dzisiaj podobni do celnika, gdyż przyznajemy się do naszych grzechów, zwłaszcza wtedy, gdy przychodzimy do konfesjonału, gdy nas niepokoi sumienie. Jednakże jest w nas też sporo z postawy faryzeusza, gdyż uważamy się też za sprawiedliwych, gdyż lubimy się przed ludźmi chwalić, a denerwujemy się i smucimy, gdy nas ktoś skrytykuje.**

**Dlatego potrzebna nam jest ciągła praca nad swoim charakterem i swoją osobowością. Nieraz ludziom wierzącym wydaje się, że wystarczy tylko przyjąć chrzest, by być katolikiem. Wielką szkodą okazuje się lekceważenie własnej duchowej i intelektualnej formacji. Do integralnego rozwoju człowiek potrzebuje jasnej orientacji moralnej w życiu, wyraźnego sprecyzowania celu i sensu egzystencji oraz ustalenia właściwej postawy. Niestety, w dzisiejszym świecie ten aspekt rozwoju człowieka jest wyraźnie lekceważony. Niepokoi nas wypisywanie dzieci i młodzieży z lekcji religii.**

**Widzimy więc, jak bardzo istotną sprawą w naszym życiu jest sprawa naszej formacji. Kościół nam ją zapewnia poprzez swoje nauczanie i swoją działalność duszpasterską. W tym też celu zakłada różne wspólnoty apostolskie. Dzisiaj w waszej parafii dziękujemy za XX lat działalności Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej. Korzystam z okazji, by podziękować wszystkim jej członkom i duszpasterzom za udział w realizacji jej apostolskiej działalność. Jednocześnie serdecznie proszę was o włączenie się w jej twórczą działalność. Czas jej ofiarowany nie jest w żadnym wypadku czasem straconym, jest dobrą inwestycją w swoje chrześcijaństwo.**

**Długa jest historia tego stowarzyszenia, jego początki sięgają lat trzydziestych minionego stulecia. Piękne są też jego owoce w Kościele, w Polsce i w świecie. Członkowie Akcji Katolickiej znacząco przyczynili się do uświęcenia współczesnego świata. Bogata jest działalność tutejszego parafialnego oddziału, którą znacie lepiej niż ja sam. Akcja Katolicka przedstawia klarowny i w pełni realistyczny model formacji moralnej człowieka, który stanowi adekwatną odpowiedzią na te problemy i wyzwania, które niesie w sobie rzeczywistość ludzkiego życia.**

**Pomaga w tym, aby człowiek w swoich wyborach życiowych zdobył umiejętność rozróżniana dobra od zła i osiągnął zdolność dojrzałego i odpowiedzialnego działania i to działanie realizował. Trzeba jasno powiedzieć, że nikomu niczego nie narzuca, ale zachęca swoich członków, aby każdy zaczął od samego siebie, aby w nas i wokół nas budować cywilizację dobra i sprawiedliwości, solidarności i miłosiernej miłości.**

**Akcja Katolicka pomaga w zdobywaniu świętości. Wie bowiem, że największym darem, jaki chrześcijanie mogą ofiarować Kościołowi i światu, jest świętość życia. Każdy chrześcijanin jest do niej powołany, a przewodnikiem prowadzącym ku jej szczytom jest sam Chrystus. Dobrze wiemy, że świętość nie jest dzisiaj w cenie. Wiara i świętość przestają być głównym punktem odniesienia dla współczesnego człowieka w dziedzinie myśli i czynu.**

**Świętość jest możliwa zawsze i wszędzie, a święty nie jest człowiekiem wolnym od błędów czy grzechów. Święci to grzesznicy, którym Bóg przebaczył. To ludzie otwarci na Bożą łaskę, na Jego miłosierdzie. „Świętość to najpiękniejsza normalność, a święty to ktoś, kto przestał się wstydzić tego, co w nim najbardziej Boże, bo czyste, dobre i piękne. Być świętym to istnieć w taki sposób, jaki Bóg zaproponował człowiekowi w raju. Święty to ktoś, kto świetnie radzi sobie z twardą rzeczywistością. Człowiek święty jest nieskazitelny jak gołąb i sprytny jak wąż. To ktoś dobry i mądry jednocześnie”.**

 **„Aby być świętymi - stwierdza papież Franciszek - nie trzeba być biskupami, kapłanami, zakonnikami ani zakonnicami. Często mamy pokusę, aby sądzić, że świętość jest zarezerwowana tylko dla tych, którzy mają możliwość oddalenia się od zwykłych zajęć, aby poświęcać wiele czasu modlitwie. Ale tak nie jest. Wszyscy jesteśmy powołani, by być świętymi, żyjąc z miłością i dając swe świadectwo w codziennych zajęciach, tam, gdzie każdy się znajduje. Jesteś osobą konsekrowaną? Bądź świętym, żyjąc radośnie swoim darem. Jesteś żonaty albo jesteś mężatką? Bądź świętym, kochając i troszcząc się o męża lub żonę, jak Chrystus o Kościół. Jesteś pracownikiem? Bądź świętym wypełniając uczciwie i kompetentnie twoją pracę w służbie braciom. Jesteś rodzicem, babcią lub dziadkiem? Bądź świętym, cierpliwie ucząc dzieci naśladowania Jezusa. Sprawujesz władzę? Bądź świętym, walcząc o dobro wspólne i wyrzekając się swoich interesów osobistych” (Franciszek, *Adhortacja „Gaudete et exsultate” o powołaniu do świętości w świecie współczesnym*, Watykan 2018, nr 14).**

**Papież Franciszek woła: „Nie bójmy się świętości. Nie odbierze ona nam sił, życia ani radości. Wręcz przeciwnie!”. Każdy chrześcijanin – na tyle, na ile się uświęca – staje się bardziej owocny dla świata. „Nie lękajmy się dążyć wyżej, dać się miłować i wyzwolić przez Boga. Nie bójmy się pozwolić, aby nas prowadził Duch Święty. Świętość nie czyni nas mniej ludzkimi, ponieważ jest spotkaniem Twojej słabości z siłą łaski. W głębi – jak powiedział papież Franciszek – istnieje tylko jeden smutek, nie być świętym”.**

**Powierzmy dziś wszystkie nasze sprawy miłosiernemu Bogu. Prośmy o orędownictwo Najświętszą Maryję Pannę, którą tak bardzo miłowali wspomniani błogosławieni i święci. Niech również oni wstawiają się za nami u Bożego tronu, byśmy również i my dorastali do świętości – do życia na wieki w Bogu. Amen!**